N^er 30. ROK 1845. CZWARTEK 6 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
	6	27 3, 427	— 3, 7	1, 37	Zachodni wicher	Pochmurno	Snieg
5	2	1, 123	— 0, 7	1, 72	Pł. Zachodni ,,	,,	Snieg
	10	26 11, 408	— 1, 7	1, 66	,, ,,	,,	Snieg

Wiadomosci zagraniczne.

— *Petersburg* 22 *Stycznia.* —

Przez rozkaz dzienny Cesarski, zostający przy ministerstwie wojny jenerał-major Ładiński, awansowany został, za odznaczenie się w służbie, na jenerał-lejtnanta, i mianowany naczelnikiem cywilnego zarządu kraju Zakaukazkiego, z pozostaniem w armii, w miejsce jenerał lejtnanta Hurko 1—jenerał piechoty, jenerał adjutant Neidhart 1, mianowany został członkiem Rady wojennéj, z pozostaniem w stopniu jenerał-adjutanta.

Starszy sekretarz missyi w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnéj, radzca kollegialny hr. Zabiełło, najwyższym N Pana ukazem, mianowany został konsulem jeneralnym cesarsko-rossyjskim w Brazylii.

— *Wiedeń* 18 *Stycznia.* —

Xżę Ferdynand Saske-Koburski, brat króla belgijskiego, zachorował tu w tych dniach tak niebezpiecznie, że wątpią o jego wyzdrowieniu. Z tego powodu wysłano do synów dostojnego chorego gońców do Paryża i Londynu; najmłodszy syn, xżę Leopold, jest jedynym obecnym tu członkiem familii.

— *Dnia* 20 *Stycznia.* —

Cesarz Jmć postanowił, iż wszystkie osoby ze stanu przemysłowego Wiednia, należące do umundurowanych korpusów obywatelskich, wolne są od służby wojskowéj i landwerowéj, i że z drugiéj strony, do tychże korpusów przyjmowane być mogą osoby będące w wieku popisowym.

— *Paryż* 20 *Stycznia* —

Wczoraj przyjmował król wielką deputacyą izby parów, która złożyła J. K. Mości adres jako odpowiedź na mowę tronową. Po odczytaniu adresu przez prezesa, król odpowiedział w najuprzejmiejszych wyrazach, dziękując za uczucia, jakie izba w adresie wynurzyła.

Członkowie lewéj strony zgromadzili się wczoraj, dla porozumienia się względem taktyki zachować się mającéj przy rozprawach nad adresem. Około 60 członków było obecnych, między którémi także mała frakcya, któréj naczelnikiem jest p. Tocqueville, a która nazywa się młodą lewą stroną. P. Barrot wzywał swych kolegów, aby przeciw teraźniejszemu gabinetowi głosowali. Inni członkowie podobnież się wyrażali, i całe zgromadzenie zgodziło się na to. Z mowy p. Barrot okazuje się, że lewa strona nie poda żadnego dodatku, ale głosować będzie za dodatkiem konserwatystów, którzy się odłączyli od większości.

Biura izby deputowanych rozstrząsnęły już projekt do prawa zapewniający pensyę dla p. Villemain. Projekt ten we wszystkich biórach pochwalony został, kilku tylko członków opozycyi czyniło niektóre zarzuty.

Z raportu francuzkiego konsula na wyspach Dupoit Sandwich do ministra spraw zagr. pod dniem 15 lipca, okazuje się, że król wysp Wallis, Lawelua, i król wysp Fontana, Pileto, żądają protektoratu francuzkiego, co im z strony rządu francuzkiego zapewnionem zostało, i że daléj, wskutku układów między dowódzcą fregaty *Charle* i królem wysp Gambie, protektorat francuzki i na tych wyspach przyrzeczony został z odwołaniem się do potwierdzenia z strony rządu francuzkiego.

Do Cherburga nadszedł rozkaz, aby fregata *Reine Blanche* jak najspieszniéj przygotowaną została na podróż w dalekie okolice.

Balet dziecinny pani Weiss z Wiednia ukazał się teraz w teatrze wielkiéj opery; teatr był przepełniony, xiążę Nemours i wszyscy królewiczowie zaszczycili swą obecnością widowisko. Powodzenie małych tancerek było takie,

jakiego od wielu lat nie pamiętają. Po każdym tańcu dzieci były przywoływane po kilka razy i xiążę Nemours kazał oświadczyć pani Weiss swe szczególne zadowolenie.

Na dzisiejszém posiedzeniu izby deputowanych rozpoczęły się nareszcie rozprawy nad projektem do adresu. Pierwszy zabrał głos p. Gustaw Beaumont.

La Presse a za nią i inne gazety paryzkie powtórzyły wiadomości, że wieża sławnéj katedry Strasburgskiéj pochyliła się i grozi upadkiem. Gazety Strasburgskie natrząsają się z tego doniesienia, które jest czystym wymysłem.

— *Londyn* 19 *Stycznia.* —

Pan Pritchard opuścił wczoraj Anglię, udając się na posadę swoją do wysp Żeglarskich. Przybędzie on na miejsce przeznaczenia swego przez Mexyk za 10 do 12 tygodni, może tylko dla tego, aby zapobiedz nowym kollizyom z francuzami, jeżeli prawda jest, co donosi dz. *Patriot*, że już w lipcu r. z. francuzki okręt wojenny ukazał się przed wyspami Żeglarskiemi, i starał się zawiązać stosunki z naczelnikami tych wysp.

Największa parowa fregata naszéj marynarki *Retribution*, odbyła wczoraj próbę jazdy z Blackwal do Chatham; upłynęła w 1 godzinie 15 mil angielskich, i daje się z wielką łatwością kierować pomimo swéj wielkości i swego ciężaru. — Maszyny z przynależytościami ważą 600 ton czyli 1,200,000 funtów. W Kajucie tak mało czuć się dają wstrząśnienia i kołysanie, jak gdyby okręt stał spokojnie na kotwicy.

Okręt pakietowy *Waterwitch* spotkał w swéj drodze z Londynu do Hull, kapitana i osadę okrętu *An Storry* w otwartym statku, na którym się ratowali po rozbiciu się ich okrętu, który przybywając z guanem od wyspy Ichaboe, osiadł na piasku pod Harborough Sund. Gdy guano przesiąkło wodą morską, mocne z niego wydobywające się wyziewy ostrzegły osadę o nowem niebezpieczeństwie, schroniła się ona czemprędzéj na statek, i zaraz potem wybuchła straszna explozya gazu powstałego z guano, która przodek okrętu w drobne kawałki roztrzaskała.

— *Madryt* 14 *Stycznia.* —

Senat ukończył swe rozprawy nad projektem reformy i wszystkie artykuły, jak w kongresie uchwalone były, przyjął.

Ayuntamiento w Barcelonie przysłało tu 2ch swoich członków z przedstawieniem przeciw odwołaniu barona Meer. Nie udał się też tam jeszcze jenerał Don Manuel de la Concha.

— *Ateny* 31 *Grudnia.* —

Jenerał Church, rodem anglik, został ze służby greckiéj usunięty, a w jego miejsce mianowany jenerał Grivas, rodowity grek. Anglia miała z tego powodu objawić gabinetowi ateńskiemu swoje ubolewanie, gdyż Church byłto mąż wielce zasłużony.

— *Dnia* 6 *Stycznia.* —

Nowy rok zaczyna się pod pomyślną wróżbą dla Grecyi. Wiadomości z prowincyj są zaspokajające, wszędzie panuje spokojność i bezpieczeństwo. Ministerstwo stara się nieustannie o wzmocnienie tronu w czém wspierane jest gorliwie i szczerze przez $\frac{9}{10}$ części narodu. Moc charakteru Colettego, umiarkowanie i doświadczenie jednają mu coraz więcéj zaufania i zapewniają jego ministerstwu długą trwałość jeżeli nieprzewidziane nie zajdą wypadki. Reprezentanci obcych mocarstw są mu przychylni i wspierają jego plany.

— *New-Jork* 31 *Grudnia.* —

W hrabstwie Van-Ransselaer, w państwie New-Jorkskiem, wybuchła anarchia, a nawet wojna domowa w skutek oporu dzierżawców przeciw płaceniu czynszu należnéj właścicielom gruntowym. Wszelako władza poskromiła rozruch, a winni zostali ujęci i w więzieniu osadzeni.

Rozmaitości.

CZARNY STAROSTA

Powieść historyczna z pierwszéj połowy zeszłego wieku.

Po obu brzegach Wisły szerzą się dalekie lasy w głąb kraju. Nieliczne, zaniedbane drogi przerzynają tę okolicę, która i dziś jeszcze nie wielce ożywiona, była temci bardziéj opustoszałą w pierwszych latach zeszłego wieku, po niedawnych burzach domowéj i szwedzkiéj wojny. Wiodący z południa ku stolicy gościeniec ciągnie się samotnie i odludnie pośród leśnéj krainy, rzadkim tylko turkotem wozów przerywając posępną ciszę, jaka tu powszechnie przez większą część roku panowść zwykła.

Dopiero w porze jesiennych łowów, gdy pan téj okolicy zjechał do przepysznego zamku, leżącego w głębi tych lasów, przybierały tutejsze strony odmienną wcale postać. Samotny dotąd gościniec ożywiał się natenczas gwarnym tłumem wozów, służby i koni, liczne orszaki dworzan uganiały się po sąsiedztwie za rozkazami pańskiemi; przybywali goście za gośćmi; wyprawiano huczne łowy, gdzie dotychczas tylko szelest przemykającego zwierza lub swobodny śpiew ptasząt słyszeć się dawał, zabrzmiała nagle szalona myśliwska wrzawa strzelców, ogarów, trąbki i strzałów.

A nawet płeć nadobna lubiała uczęstniczyć w téj zabójczéj rozrywce! Jasne poranne słońce promieniło się wesoło pomiędzy drzew zielenią i oświecało dwie piękne młode postacie; które na lekkich krajowych konikach gnały wraz z całem gronem myśliwych za ruszonym jeleniem, jak gdyby na wyścigi docierały do celu długo upragnionego szczęścia.

„Ah stryju!" zawołała młodsza do jadącego z boku mężczyzny, odznaczającego się szlachetną postawą, i lubo nie w pierwszym kwiecie wieku, lecz jeszcze zawsze czerstwego i pięknego.—„Ach stryju, za późno przyjedziemi—tamci są już dawno za mostem."

„Obierzemy bliższą drogę przez potok, Kazimiro!" odparł towarzysz, poczem zwracając się do drugiéj niewieściéj uczestniczki tych łowów, delikatnéj i nieco trwożnéj blondynki, zapytał: „A nasz miły gość czy się nie boi?"

„Nie boję się," odrzekła blondynka, lecz jéj niespokojne oko, śledzące bojaźliwie głębokość potoku, zadawało widocznie fałsz jéj wyrazom.

„Tedy najlepiéj!" ozwał się jeździec przypuściwszy konia naprzód. „Powoli Kazimiro! Obaczysz swawolnico, że się na niebezpieczeństwo narazisz. Pozostań się za nami, a pani pozwól, abym ci konia przytrzymał. Kazimiro, ukosem na dół. Zwolnij pani cugli koniowi, panno Matyldo miej się na baczności, skaczemy!"

Kazimira jednak, pomimo napomnienia stryja, zjechała prosto na dół, przeleciała pędem przez obryzgujący ją potok, i pognała również prędko na stromą górę, która się po tamtym brzegu potoku wznosiła. Wjechawszy na sam wierzchołek, obejrzała się ze śmiechem na stryja, który z troskliwą ostrożnością przeprowadzał swoją towarzyszkę najwygodniejszemi miejscami.

„Jam Ossolińska," odpowiedziała Kazimira z dumą, gdy ją stryj za jéj niewczesną śmiałkowatość karcił. „Spieszmy inaczéj przybędziemy za późno.

Drużyna myśliwska zapuściła się tym czasem coraz daléj w głąb lasu, nie mogąc przecież doścignąć jelenia, który zawsze jeszcze dość znacznie wyprzedzał goniących za sobą nieprzyjaciół.

„Jak się pokazuje," rzekł stryj do przyjaciołek, „gonimy na próżno za jeleniem. Oto już blisko granica, a po tamtéj stronie nie wolno nam ścigać zwierza, chybabyśmy się na tysiączne nieprzyjemności wystawić mieli."

„Słyszysz, Matyldo?" ozwała się Kazimira szyderczo do swojéj towarzyszki.—„Czy i w twojéj ojczyznie są tacy przezorni panowie, którzy wszystko, a nawet swobodną rozrywkę łowów pod rozsądną uwagę biorą?"

„Masz zbyt uszczypliwy języczek, moja kochana synowico," rzekł stryj, urażony iż w obecności pięknéj niemki tak ostry przycinek usłyszeć musiał. „Twoja lekkomyślność nazwałaby może i to także rozrywką, gdyby z powodu lichego zwierza, przyszło do rozlewu krwi, ludzkiéj?"

„Przynajmniéj nie lękam się niebezpieczeństwa," odparła śmiało Kazimira.—„Jeżli niegrzeczny sąsiad pragnie koniecznie sporu, tedy niechaj wystąpi, my jesteśmy gotowi. Ale ty, stryju Sewerynie, inaczéj może sądzisz?"

„Aby się nie lękać niebezpieczeństwa, trzeba mieć słuszność za sobą" odpowiedział stryj żywo. „W tym zaś wypadku, byłaby wina na naszéj stronie."

„Widzisz Matyldo," zwróciła się Kazimira do swojéj jasnowłoséj przyjaciółki, „że nasza dawna szlachta niesprawiedliwie za gwałtowną, porywczą i namiętną jest okrzyczana. Przynajmniéj hrabia Seweryn Ossoliński stanowi świetny wyjątek—"

(D. c. n.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 5 do dnia 6 Lutego.

Knoc Józef, z Galicyi; — Bejchaus Fryderyk, Hermle Antoni z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Prejssig Antoni, Kernerowski Antoni, Michałowski Adam do Polski;—Kraus Ignacy do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 996.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy Senat Rządzący pod d. 16 Sierpnia 1844 r. do Nr. 3892 D G. S. zatwierdził kierunek Kolei żelaznéj Krakowsko-górno-Szląskiéj w sekcyi I. na Krowodrzą, Łobzów, Bronowice małe, Mydlniki, Rząskę, Zabierzów, Niegoszowice, Rudawę, Pisary, Gwoździec i Krzeszowice, i w tym kierunku budowa drogi żelaznéj rozpoczętą być ma, przeto Wydział Spraw W. i P. informując o tem wszystkich posiadaczy przez których grunta taż droga przechodzić ma, jak równie posiadaczy gruntów, kierunkowi temu przyległych, wzywa ich niniejszym, aby składania na swych gruntach materyałów do budowy drogi potrzebnych, a mianowicie drzewa i kamienia dozwolili, oznajmując interessowanym posiadaczom iż zaraz po zrobieniu szczegółowych rozmiarów gruntów pod kolej zająć się mających, wynagrodzenie za stracone korzyści i dozwolone użycie placów pod skład materyałów łącznie z wynagrodzeniem za odstąpienie gruntów nastąpi.

Kraków d. 4 Lutego 1845 r.

Senator Prezydujący
KOPFF.
Referendarz L. *Wolff.*

PISARZ TRYBUNAŁU.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie W. Franciszka Xawerego Placera notaryusza publicznego kuratora massy ś. p. Józefa i Maryi Markowskich małżonków, w Krakowie przy ulicy Mikołajskiéj pod L 648 zamieszkałego, na drodze pertraktacyi spadkowéj, sprzedaną będzie przez publiczną licytacyą kamienica w Krakowie przy ulicy ś. Anny pod L. 312 w gminie III. stojąca, do massy ś. p. Józefa i Maryi Markowskich małżonków należąca, frontem od południa z ulicą ś. Anny, od zachodu z ulicą przeczną prowadzącą od ulicy ś. Anny do ulicy Szewskiéj, od północy z kamienicą N. 313 Marxyna, a od wschodu z ka-

mienicą N. 311 Ferdynanda Kojsiewicza granicząca.

Cena szacunkowa i warunki sprzedaży téj kamienicy reskryptem Trybunału M. Krakowa z d. 27 Stycznia 1845 r. N. 363 wydanym, ustanowione są następujące:

1) Szacunek kamienicy pod L. 312 przy ulicy ś. Anny położonéj, do massy ś. p. Józefa i Maryi Markowskich małżonków należącéj, na mocy kontraktu nabycia tejże przez ś. p. Józefa Markowskiego d. 5 Lutego 1820 r. ustanawia się w summie złp. 10,000.

2) Chęć licytowania mający złoży tytułem *vadii* $\frac{1}{10}$ część szacunku czyli złp. 1000 którą kwotę w razie niedotrzymania warunków licytacyi utraci, i nowa licytacya na koszt i stratę, a nigdy na zysk niedotrzymującego ogłoszoną zostanie.

3) Nowonabywca zatrzyma połowę szacunku przy nabytéj kamienicy, od któréj summy obowiązany będzie do Kassy Depozytu Sądowego lub gdzie z prawa wypadnie opłacać procent po $\frac{5}{100}$ dwoma ratami półrocznemi *decursive*, sam zaś kapitał zwrócić i zapłacić komu z prawa przynależeć będzie każdego roku za półrocznem naprzód wypowiedzeniem.

4) Resztę szacunku po potrąceniu długów hypotecznych, kosztów licytacyi i administracyi jakie przyznane zostaną, złożyć ma do Depozytu Sądowego najdaléj w dni 14 po licytacyi.

5) Nowonabywca obowiązany będzie przez czas dopóki połowa szacunku na elokacyi nabytéj realności pozostanie, realność nabytą w Towarzystwie Ogniowém w któremkolwiek bądź zaassekurować, i kwity z opłaconych należytości z tego tytułu przy wypłacie procentów okazywać.

6) Po dopełnieniu warunku 4 otrzyma dekret dziedzictwa.

Sprzedaż rzeczona odbywać się będzie na Audyencyi Trybunału W. M. Krakowa, w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 zwykle od godziny 10 rano posiedzenia swe odbywającego, za popieraniem Adwokata Jana Stefana Hieronima Rzesińskiego O. P. D. w Krakowie przy ulicy Kanonnéj pod L. 124 zamieszkałego, w imieniu kuratora massy ś. p. Józefa i Maryi Markowskich czyniącego.

Do któréj wyznaczają się 3 termina:

1. na dzień 8 Kwietnia)
2. na dzień 9 Maja) 1845 r.
3. na dzień 6 Czerwca)

Wzywają się przeto na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, tudzież wierzyciele prawo rzeczowe mający, aby się na pierwszym terminie licytacyi zgłosili i prawa swe przy ustanowieniu Adwokata pod prekluzyą złożyli.

Kraków d. 31 Stycznia 1845 r.

Janicki.

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 3 i 4 Lutego. 1845 roku	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy.	19	—	20	—	18	—	18	10	—	—	—	—
„ Żyta	18	—	19	—	—	—	17	—	—	—	—	—
„ Jęczmien.	1	15	15	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Owsa	7	6	8	5	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Grochu...	—	—	19	24	—	—	47	—	—	—	—	—
„ Jagieł.....	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Rzepaku.	—	—	29	—	—	—	23	—	—	—	—	—
„ Tatarki..	—	—	30	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Soczewicy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Prosa.....	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Wielogr.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Ziemniak.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Koniczyny	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Centnar siana od zł. 3 gr. 6 do zł. 2 gr. 24. Centnar słomy od zł. 3 gr. 12 do zł. 2 gr. 24
Masła garniec od złp. 7 gr, — do złp 8 gr. 15
Jaj kurzych kopa . . . . zł. 2 gr. —
Drożdży wanienka od złp. 4 do zł, 6.
Okowity garniec z opłatą od złp. 3 do złp. 4 gr. —
Spirytusu garniec z opłatą od złp. 5 do złp. 6 gr.

Sporządzono w biórze Komissariatu Targowego.

Kraków d. 4 Lutego 1845 r.

Kommissarz Targowy.

W. Dobrzański.

Doniesienie prywatne.